

***Leprosus* i księżna. Pielęgnacja zakaźnie chorych w świetle dokumentów z procesu kanonizacyjnego św. Elżbiety Węgierskiej**

Bernadetta M. Puchalska-Dąbrowska

Uniwersytet w Białymstoku
ORCID: 0000-0001-6909-4373

***Leprosus* and a Duchess. The Care of the Infectiously Ill in the Light of the Documents of the Canonization Process of St. Elizabeth of Hungary**

Abstract: The aim of the article is to present the image of the care of the infectiously ill in the documents of the canonization process of St. Elizabeth of Hungary (1207–1231). The material under discussion includes the testimonies of the saint's spiritual director Conrad of Marburg, her four servants and additional hagiographical material. The accounts made by direct observers of the duchess' life emphasize the variety of forms of her involvement in the care of lepers and suffering from diseases that cause similar symptoms, arousing disgust in people from her surroundings. The narrative, rich in drastic details, plays the role of a hagiographic *argumentatio* illustrating the heroism of the central character of the testimonies.

Keywords: St. Elizabeth of Hungary, contagious diseases, care, testimonies

Słowa kluczowe: św. Elżbieta Węgierska, choroby zakaźne, pielęgnacja, zeznania

Święta Elżbieta Węgierska (1207–1231), córka króla Andrzeja II i małżonka Ludwika, landgraфа Turyngii, w ciągu niedługiego życia zasłynęła jako inicjatorka akcji pomocy na rzecz chorych i ubogich. Zakres jej posługi, osobiście świadczonej wobec potrzebujących, znacznie wykroczył poza tradycyjne powinności panującego wobec poddanych: „Będąc [...] księżną – jak pisze Albert Schröter – wskazała władcom swej epoki przykazanie miłości służebnej, którą sama praktykowała, poświęciwszy jej całkowicie swą kobiecą miłość i książęcą godność, stając się z władczyni – matką i sługą ludzi”¹.

¹ J.I. Adamska OCD, *Miłosierdzie, ubóstwo, radość. Rzecz o świętej Elżbiecie Węgierskiej księżnej turyńskiej*, Poznań 2002, s. 142.

W okresie panowania u boku męża i po owdowieniu Elżbieta dokonała fundacji kilku szpitali–przytułków, podejmując różne formy opieki nad potrzebującymi – od prób terapii poprzez czynności pielęgnacyjne, wsparcie duchowe i jałmużnę². Motyw *vita activa* landgrafini, od samego początku stanowił dominantę poświęconego jej piśmiennictwa i ikonografii. Jednym z tematów poruszających wyobraźnię twórców była świadczona osobiście przez księżną pielęgnacja osób izolowanych od otoczenia z powodu przekonania o zaraźliwości ich chorób. Prezentacja motywu troski o zakaźnie chorych we wczesnych, niedostatecznie znanych w Polsce źródłach elżbietańskich stanowi główny przedmiot niniejszego studium.

Wykorzystany do poniższych analiz materiał badawczy obejmuje głównie teksty związane z procesem kanonizacyjnym świętej. Należą do nich: *Summa vitae* – najwcześniejszy zachowany przekaz biograficzny opracowany przez duchowego kierownika księżnej Konrada z Marburga (1232)³, *Dicta quatuor ancillarum* (*Wypowiedzi czterech służących*) – zbiór zeznań czterech towarzyszek świętej złożonych w trakcie przesłuchań (1235) i jego kolejna redakcja: *Libellus de dictis quatuor ancillarum S. Elisabeth confectus* (*Książeczka wypowiedzi czterech służących św. Elżbiety*, 1236–1241)⁴, bulla kanonizacyjna Grzegorza IX (1235)⁵ oraz katalog cudów włączony do

² Zakres posługi św. Elżbiety wobec chorych – odpowiadający zadaniom poszczególnych członków współczesnego personelu medycznego (lekarzy, pielęgniarek, asystentów duchowych, służb porządkowych) – omawiam w artykule *Motyw troski o chorych w XIII-wiecznych tekstach źródłowych i ikonografii św. Elżbiety Węgierskiej*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 2008, t. 71, s. 20–27.

³ *Summa vitae* – zawarty w liście Konrada z Marburga do papieża Grzegorza IX rys biograficzny św. Elżbiety obejmuje okres sprawowania duchowej opieki autora nad księżną do momentu jej śmierci (1226–1231). Tekst skoncentrowany jest wokół następujących zagadnień: działalność dobroczynna Elżbiety w okresie małżeństwa, moment wyrzeczenia się świata, przenosiny do Marburga i fundacja szpitala oraz posługa na rzecz chorych i ubogich, życie kontemplacyjne, śmierć zaprezentowana w konwencji *ars moriendi*. W niniejszym artykule wykorzystano: *Krótki życiorys św. Elżbiety napisany przez Konrada z Marburga*, w: J.I. Adamska OCD, dz. cyt., s. 160–163 oraz *Quellenstudien zur Geschichte der hl. Elisabeth Landgräfin von Thüringen*, red. A. Huyskens, Marburg 1908, s. 155–160 (fragmenty wszystkich tekstów źródłowych – z wyjątkiem zacytowanych z książki J.I. Adamskiej – przytoczono w przekładzie autorki).

⁴ *Dicta quatuor ancillarum*, obok relacji Konrada z Marburga, uważane za najważniejsze i najbardziej wiarygodne źródło elżbietańskie, zawiera sprawozdania czterech towarzyszek świętej: Guđy, Izentrudy, Elżbiety i Irmingardy, zeznających w procesie kanonizacyjnym 1 stycznia 1235 r. Narracja obejmuje okresy dzieciństwa, małżeństwa i wdowieństwa Elżbiety, obszernie prezentuje czyny miłosierdzia, życie duchowe i wysiłki ascetyczne, śmierć i wczesne przejawy kultu. W latach 1236–1241 wspomniany tekst (rozpowszechniony pod tytułem *Libellus de dictis quatuor ancillarum S. Elisabeth confectus*) został ujęty w ramę kompozycyjną – prolog i epilog, nadto całość uzupełniono odniesieniami do Pisma Świętego oraz epizodami nieobecnymi w wersji pierwotnej. Tekst oryginału *Dicta w: Quellenstudien zur Geschichte der hl. Elisabeth Landgräfin von Thüringen*, red. A. Huyskens, Marburg 1908, s. 112–140. Redakcja druga (*Libellus*), zob. *Büchlein über die Aussagen der vier Dienerinnen, w: Elisabeth von Thüringen*, hrsg. W. Nigg, Düsseldorf 1963, s. 69–107.

⁵ Bulla z 1 czerwca 1235 r. wydana z okazji kanonizacji św. Elżbiety w kościele dominikańskim w Perugii 26 maja 1235 r. [przyp. aut.]. Przekład polski w: J.I. Adamska OCD, dz. cyt., s. 165–170.

dokumentacji procesowej⁶. Pomocniczo wykorzystano także inne źródła zawierające odniesienia do treści zeznań, jak żywot świętej Elżbiety Teodoryka z Apoldy (około 1297)⁷, tzw. *Żywot z Valenciennes* (około 1250–1280)⁸ oraz *Vita sanctae Elizabeth viduae* Anonimowego Franciszkanina (przełom XIII i XIV w.)⁹.

Zagadnienie opieki św. Elżbiety nad chorymi obecne jest we wszystkich wymienionych przekazach i przybiera – zależnie od przynależności gatunkowej tekstu – różne formy literackiej deskrypcji. W sposób ogólny na powyższy temat wypowiada się papież Grzegorz IX w bulli kanonizacyjnej *Gloriosus in maiestate* z 1 czerwca 1235 r. Przyjmując za punkt wyjścia obraz Syna Bożego zstępującego na ziemię, kreuje obraz księżnej Turyngii jako wiernej naśladowczyni Ewangelii, konsekwentnie dążącej do chrześcijańskiej doskonałości. Jednym z przejawów takiej dyspozycji jest zdolność dostrzegania cierpiącego Chrystusa w ubogich oraz pomoc świadczona ludziom dotkniętym dolegliwościami wykluczającymi ich ze społeczności zdrowych. W tekście skrótowo zaprezentowano również konkretne przejawy troski bohaterki o potrzebujących, świadczonej w wymiarze materialnym (rozdawnictwo dóbr) i duchowym (dotrzymywanie towarzystwa, rozmowy):

Elżbieta okazała się prawdziwą córką Ewangelii, widząc w osobie bliźnich – Jezusa, którego jedynie i nad wszystko miłowała. Również do bliźnich wielką płonęła miłością i miłosierdziem, iż za rozkosz uważała otaczanie się ubogimi, rozmowę z nimi i przestawanie. Największą zaś litość okazywała chorym, opuszczonym i dotkniętym tak wstrętnymi dolegliwościami, że wszyscy od nich stronili. Wspierała ich hojnie i sowicie, sama ubożając, gdyż oddała im cały swój majątek, wszystkie dobra¹⁰.

Pozostałe przekazy konkretyzują formy reakcji bohaterki na problemy dotyczące jej poddanych – ukazanych jako zbiorowość bądź indywidualnie, w kontekście pojedynczych zdarzeń. Poszczególne świadectwa poświęcono m.in. ofiarom klęsk nawiedzających Turyngię – zwłaszcza głodu i epidemii

⁶ *Quellenstudien...*, s. 161–266.

⁷ Najobszerniejszy XIII-wieczny żywot św. Elżbiety, zredagowany około 1297 r. na podstawie zeznań z procesu, legend i kazań, precyzujący m.in. datę urodzin świętej i innych zdarzeń; najpopularniejszy, obok legendy o św. Elżbiecie Jakuba de Voragine, przekaz biograficzny dotyczący landgrafini Turyngii. Zob. O. Gecser, *The Feast and the Pulpit: Preachers, Sermons and the Cult of St. Elizabeth of Hungary, 1235 – ca. 1500*, Spoleto 2012, s. 26–30.

⁸ Anonimowy tekst franciszkański z lat 1250–1280, oparty na drugiej redakcji zeznań czterech służących św. Elżbiety oraz oficjum rymowanym *Gaudeat Hungaria*, podkreślający afiliację księżnej do Zakonu Braci Mniejszych. Zob. tamże, s. 20.

⁹ *Vita sanctae Elisabeth viduae* powstała na przełomie XIII i XIV w., zawiera fragmenty zeznań złożonych w toku procesu kanonizacyjnego przez współbraci autora. Dodatkowym elementem podnoszącym atrakcyjność tekstu dla czytelnika polskiego jest jego prawdopodobna rodzima proveniencja, o czym świadczy dobra orientacja hagiografa w polskich i węgierskich powiązaniach dynastycznych. Zob. tamże, s. 24. Tekst (fragmenty): L. Pieper OFS, *The Greatest of These is Love. The Life of St. Elizabeth of Hungary*, New York 2013, s. 149–154.

¹⁰ J.I. Adamska OCD, dz. cyt., s. 166.

ospy w latach 1225–1226 – oraz trędowatym i cierpiącym na dolegliwości przywołujące skojarzenia z trądem – wysypki, parch, choroby weneryczne¹¹.

Motyw pielęgnacji chorych obecny jest także w poświęconej Elżbiecie ikonografii, począwszy od XIII-wiecznych przedstawień w miejscu pierwotnego spoczynku świętej – kościele pod jej wezwaniem w Marburgu. Wśród płaskorzeźb wyobrażonych na tumbie grobowej księżnej (około 1290 r.) poniżej postaci zmarłej umieszczono sylwetki płaczków – trędowatego, chromego, ubogiego i upośledzonego psychicznie¹². Liczne wizerunki świętej – opiekunki chorych utrwalono w kodeksach rękopiśmiennych i retabulach ołtarzowych¹³.



Święta Elżbieta kąpiąca trędowatego, autor nieznany, kwatery retabulum w kościele pw. św. Elżbiety w Koszycach (ok. 1475), licencja: CC BY-SA (dostęp: 16.11.2020)

¹¹ Zakres znaczeniowy terminu „trąd” obejmował w średniowieczu również choroby weneryczne oraz np. grzybicę, łuszczycę, łysienie. Zob. M. Jelonek, J. Gadzińska, J. Gadziński, *Trąd i jego postrzeganie na przestrzeni dziejów*, „Annales Missiologici Posnanienses” 2015, t. 20, s. 76–77.

¹² E. Leppin, *The Elizabeth Church in Marburg. A Guide to Understanding*, transl. by V. Gustitus, Marburg 2001, s. 32.

¹³ I. Gerát, *Obrazove legendy sv. Alžbety. Téma, médium a kontext*, Bratislava 2009.

Źródłem szczególnej predylekcji „matki ubogich” do trędowatych i innych zakaźnie chorych mogły być treści formacyjne przekazywane jej przez franciszkanów sprowadzonych na tereny Niemiec około roku 1221. Pozostając przez pewien czas pod wpływem nauk brata Rodegera, Elżbieta zetknęła się z postacią założyciela Braci Mniejszych, słynącego m.in. z opieki nad mieszkańcami leprozoriów. Spotkanie z trędowatym stanowiło jeden z przełomowych momentów życia Poverella, o decydującym znaczeniu w procesie jego osobistego nawrócenia. Sam św. Franciszek podkreśla wagę tego zdarzenia w swoim testamencie, pisząc:

Mnie, bratu Franciszkowi, Pan dał tak rozpocząć życie pokuty: gdy byłem w grzechach, widok trędowatych wydawał się bardzo przykry. I Pan sam wprowadził mnie pośród nich, i okazywałem im miłosierdzie. I kiedy odchodziłem od nich, to, co wydawało mi się gorzkie, zmieniło się w słodycz duszy i ciała; i potem, nie czekając długo, porzuciłem świat¹⁴.

Przebywanie w towarzystwie zarażonych oraz ich pielęgnacja stały się jednym z wyróżników franciszkańskiego sposobu życia. Pierwsze ustawy minorytów nakazywały braciom kwestowanie na rzecz trędowatych¹⁵, zaś jedną z form sprawdzianu przydatności do zakonu była posługa nowicjuszy w leprozoriach¹⁶. Służba na rzecz zmarginalizowanych miała być także sposobnością do pokuty, naśladowania ubogiego i pokornego Chrystusa, a także źródłem radości: „Wszyscy bracia niech starają się naśladować pokorę i ubóstwo Pana naszego Jezusa Chrystusa [...]. I powinni się cieszyć, gdy przebywają wśród ludzi prostych i wzgardzonych, ubogich i słabych, i żebraków przy drogach” – czytamy we fragmencie *Reguły niezatwierdzonej* Braci Mniejszych¹⁷.

Dla żyjącej duchowością franciszkańską Elżbiety troska o najbardziej pogardzanych reprezentantów społeczeństwa miała wymiar ekspiacyjny zgodnie z zasadą *contraria contrariis curare*, była także sposobnością do wzrostu pobożności, naśladowania służebnej postawy Chrystusa oraz dostrzegania Go w bliźnich¹⁸. W odpowiedzi na zarzuty czynione przez spowiednika w kwestii zbyt bliskiego przestawania z chorymi stwierdziła, że „takie postępowanie daje jej szczególne zadowolenie i potęguje pobożność. Przypomniła mi swe dawne życie i wyraziła przekonanie, że swą pychę może odpokutować jedynie uczynkami jej przeciwnymi¹⁹. Kiedy indziej miała powiedzieć: „Nie czynię tego sama: to łaska Boża działa przeze mnie. To, co czynię, [...] jest cudem Bożym i lekarstwem pochodzącym od Niego;

¹⁴ Św. Franciszek i św. Klara, *Pisma*, Kraków 2015, s. 147.

¹⁵ W tzw. *Regule niezatwierdzonej* św. Franciszka z Asyżu czytamy: „Jeśli jednak trędowaci znajdą się w oczywistej potrzebie, mogą bracia dla nich zbierać jałmużnę”. Zob. tamże, s. 100.

¹⁶ *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, red. E. Kumka OFMConv i in., Kraków–Warszawa 2016, kol. 2007–2008.

¹⁷ Św. Franciszek i św. Klara..., s. 100–101.

¹⁸ *Krótki życiorys...*, s. 161.

¹⁹ Tamże.

nie mów zatem, że coś, co służy oczyszczeniu serc, może wydawać przykrą woń²⁰. W duchu Biedaczyny i pod jego wezwaniem powstała ostatnia fundacja świętej – szpital w Marburgu (wzniesiony w roku kanonizacji Franciszka – 1228)²¹, w którym Elżbieta osobiście posługiwała w ciągu ostatnich trzech lat swego życia (1228–1231). Inspiracją aktywności ukierunkowanej na cierpiących mogła być również stawiana ówczesnie za wzór panującym sylwetka św. Radegundy (VI w.), pochodzącej z obszaru dobroczynnej działalności Elżbiety – Turynii. Biografie obu bohaterek mają wiele „miejsc wspólnych” – obie były osobami zameźnymi, oddawały się praktykom religijnym i w stosownym czasie odsunęły się od życia dworskiego, rezygnując z przywilejów swego stanu i poświęcając się dziełom dobroczynnym²².

Vita sanctae Elisabeth Anonimowego Franciszkanina zawiera cenną informację na temat warunków życia mieszkańców leprozoriów, znanych landgrafini z autopsji. Według relacji towarzyszek świętej codziennie poświęcała ona wiele czasu na wizyty w założonych przez siebie szpitalach oraz okolicznych miejscowościach, świadcząc na miejscu wszelką potrzebną pomoc: „Nie zważając na odległości i błotniste drogi, odwiedzała ich [...]. Wchodziła do małych, wstrętnych izb, nie zważając na brud, pocieszając [mieszkańców] i zapewniając im wszystko, co było potrzebne”²³. W ten sposób trafiała również do odizolowanych od osiedli ludzkich kolonii zamieszkałych przez trędowatych²⁴. Zgodnie z ówczesną praktyką każdy cierpiący na tę chorobę, po odprawieniu obrzędu *separatio leprosum*, był oddzielany od społeczności ludzi zdrowych. Celebrację rozpoczynała msza za zmarłych, następnie umieszczano chorego w świeżo wykopanym dole na cmentarzu i posypywano głowę ziemią. Poświęcano odzież i naczynia, z których trędowaty miał korzystać na wygnaniu, udzielano jałmużny i procesyjnie odprowadzano do samotnej chaty za miastem. Przed pustelnią stawiano krzyż oraz skrzynkę na jałmużnę. *Leprosus* mógł opuszczać miejsce pobytu i zbliżać się do osiedli ludzkich, sygnalizując swą obecność

²⁰ *Bodily and Spiritual Hygiene in Medieval and Early Modern Literature: Explorations and Textual Presentations of Filth and Water*, ed. A. Classen, Berlin 2017, s. 17–18.

²¹ J.I. Adamska OCD, dz. cyt., s. 70.

²² Biografię Radegundy (*Vita S. Radegundis*) zredagował Wenancjusz Fortunat krótko po jej śmierci, około roku 587. Córnka władcy Turynii, urodzona w 518 r., w roku 537 została wydana za mąż za Klotara, króla Franków. Małżeństwo trwało zaledwie kilka lat. Wstąpiwszy do klasztoru w Poitiers, Radegunda całkowicie oddała się posłudze ubogim i współsiostrom, wykonując najbardziej pogardzane prace służebne. Z własnych środków ufundowała w Athies szpital–przytułek, w którym osobiście usługiwała chorym. Postać świętej stanowiła wzorzec parenetyczny dla kobiet ze sfer panujących i, ze względu na miejsce pochodzenia, była znana w środowisku św. Elżbiety. Zob. *The Life and Afterlife of St. Elizabeth of Hungary. Testimony from Her Canonization Hearings*, transl. K.B. Wolf, Oxford 2011, s. 56–57.

²³ *Dicta...*, s. 119.

²⁴ „Służące towarzyszyły jej w tych misjach miłosierdzia... aż do momentu, kiedy pewnego razu sama poszła do dzielnicy trędowatych”. Zob. L. Cavagna, *Święta Elżbieta Węgierska*, przeł. J. Kupka SAC, Gorla 2007, s. 21.

kołatką. Wyróżnikiem osoby zakazanej był nadto jaskrawy strój z naszytą literą „L”. Chorym zakazywano kąpeli, picia wody ze źródeł oraz przebywania w towarzystwie osób zdrowych. W omawianym okresie historycznym (XIII w.) w Europie istniało około 19 tys. leprozoriów²⁵. Sytuowane poza granicami osad ludzkich, z czasem na trwałe stawały się elementem średniowiecznego pejzażu²⁶.

Wpisana w pierwszoosobową wypowiedź samej Elżbiety charakterystyka owych odosobnionych przestrzeni jest świadectwem dobrej znajomości ówczesnych realiów życia trędowatych oraz nieukrywanego pragnienia podjęcia przez bohaterkę zbliżonej formy egzystencji. Rzeczywistość zmarginalizowanych, żyjących w skrajnym ubóstwie, pogardzie i separacji od świata zdrowych staje się dla księżnej ideałem do naśladowania:

Brat Gerard z Geldern, minister Zakonu Braci Mniejszych [...] rozmawiał z nią o nieocenionym skarbie świętego ubóstwa. Święta odpowiedziała jak ktoś, kto nie należał już do tego świata: „Pragnę z całego serca, aby za murami miasta, na rozstajnych drogach, zbudowano mi celę z zabloconej słomy, gliny i ziemi, i aby przed małymi drzwiami lub oknem zawieszono płócienną płachtę, a na niej małą skrzynkę, do której przechodnie wrzucaliby jałmużnę, abym mogła zapewnić sobie utrzymanie na tym przejściowym etapie życia, jak to jest w zwyczaju u trędowatych”²⁷.

Dążenie do utożsamienia się z odrzuconymi reprezentantami społeczeństwa, niemal obsesyjne u świętej, przybierało u niej rozmaite formy, w tym stopniowo postępującej abnegacji w zakresie wyglądu zewnętrznego. Po owdowieniu i publicznym złożeniu ślubu wyrzeczenia się świata (24 marca 1228 r.) znakiem rozpoznawczym księżnej stała się szara tunika przepasana sznurem. Z czasem strój ten, coraz bardziej zużyty („zbyt krótki płaszcz, który sztukowała pasem tkaniny innego koloru; naprawiała także zniszczone rękawy tuniki materiałem innej barwy”)²⁸, wyróżniał Elżbietę ze społeczności lokalnej – podobnie jak charakterystyczny ubiór trędowatych. Solidaryzując się z chorymi objętymi zakazem kąpeli, niegdysiejsza władczyni dopuszczała się również rażących zaniedbań w sferze higieny osobistej. Zmuszona przez ciotkę, opatkę klasztoru w Kitzingen, do wzięcia kąpeli, „włożyła jedną nogę do wody, poruszyła nią do przodu i do tyłu z [wielkim] hałasem, po czym powiedziała: *Jest już wykąpana*. I natychmiast wyszła z kąpeli”²⁹.

Po przeniesieniu się do Marburga Elżbieta zamieszkała w „domku z gliny i drewna”³⁰ w warunkach zbliżonych do tych, w których przebywali mieszkańcy leprozoriów. Tak ukształtowana przestrzeń, sprzyjająca „obumieraniu

²⁵ M. Jelonek, J. Gadzińska, J. Gadziński, dz. cyt., s. 79–80.

²⁶ J. Kracik, *Pokonać czarną śmierć. Staropolskie postawy wobec zarazy*, Kraków 1991, s. 43–44.

²⁷ *The Anonymous Franciscan*, w: L. Pieper OFS, *The Greatest of These is Love. The Life of St. Elizabeth of Hungary*, New York 2013, s. 153–154.

²⁸ Tamże, s. 180.

²⁹ Tamże.

³⁰ R. Atzbach, *Elisabeth. Das Hospital in Marburg*, w: *Elisabeth von Thüringen. Der Dienst am Kranken. Katalog*, ed. P.J. Wittstock, Kassel 2007, s. 20.

dla świata”, stwarzała dla świętej okazję do czynienia porównań do losu pogrzebanych za życia: „pozbawiona dostatecznego okrycia, kładła się na ziemi pomiędzy dwoma siennikami, mówiąc: *Leżę jak w grobowcu*, i radowała się w swym utrudzeniu”³¹. Rezygnując dobrowolnie z zajmowanej pozycji społecznej, doświadczała odtrącenia ze strony przedstawicieli swej sfery: „Znosiła krzywdy, przekleństwa i wielką pogardę ze strony możnych [...]. Uważano ją za głupią i pozbawioną rozumu, wyrządzano krzywdy i na różne sposoby szargano jej dobre imię”³². Do ostatnich dni życia osobiście usługiwała potrzebującym, oddając się najbardziej pogardzanym zajęciom, łącznie ze zmywaniem naczyń czy wynoszeniem kubłów ze szmatami po trędowatych³³. Bliski kontakt z cierpiącymi na rozmaite infekcje był najbardziej prawdopodobną przyczyną przedwczesnej śmierci Elżbiety 17 listopada 1231 r.; niewykluczone też, że padła ofiarą szerzącej się wówczas w Niemczech epidemii grypy, na którą zapadł wcześniej Konrad z Marburga³⁴. Przebieg choroby księżnej (jednym z jej symptomów było postępujące osłabienie) pozostaje nieznanym – skrótowo relacjonuje go anonimowy autor prywatnego listu zredagowanego w Marburgu w dniach 17–19 listopada 1231, a zatem natychmiast po śmierci i pogrzebie Elżbiety:

Wiedz zatem, że na trzy dni przed swoją śmiercią czuła się tylko wyjątkowo słabo, jednak nie odczuwała żadnych bólów. Choć chorowała dłużej niż czternaście dni, nie było widać żadnych oznak [nadchodzącej] śmierci, była tylko coraz słabsza. [...] Przyjmij też za rzecz pewną, że w dniach, kiedy była zdrowa, przepowiedziała swą śmierć wobec mistrza Konrada i innych³⁵.

Charakterystyka działalności księżnej na rzecz najciężiej chorych prezentowana jest na tle zdarzeń o szerszym zasięgu, np. wspomnianej klęski głodu i ospy w Turynii w latach 1225–1226. Zima 1226 r. zapisała się w historii Europy jako jedna z najcięższych; jednym z jej następstw był m.in. masowy pomór bydła³⁶. Rejestrująca dokonania landgrałów Turynii XIV-wieczna Kro-

³¹ *Dicta...*, s. 180.

³² Tamże, s. 125.

³³ B.M. Puchalska-Dąbrowska, *Motyw troski o chorych w XIII-wiecznych tekstach źródłowych i ikonografii św. Elżbiety Węgierskiej*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 2008, t. 71, s. 25.

³⁴ O. Reber, *Elisabeth von Thüringen. Landgräfin und Heilige. Eine Biografie*, Regensburg 2006, s. 163. Zdaniem autorki, rozpowszechniona w większości opracowań wersja śmierci Elżbiety na skutek wycieńczenia nie znajduje potwierdzenia w źródłach. Do końca życia święta wykazywała się maksymalną aktywnością (służyła chorym i ubogim, wykonywała prace domowe, przemieszczała się, pracowała na własne utrzymanie, prowadziła intensywne życie duchowe). Ostatnia choroba Elżbiety trwała około dwóch tygodni i była najprawdopodobniej rezultatem infekcji, której święta mogła nabawić się podczas pracy w szpitalu, bądź wspomnianej epidemii grypy. Konrad z Marburga pisze w liście do papieża: „Kiedy zbliżał się dzień jej śmierci – ona jeszcze chodziła, a ja za to leżałem złożony chorobą – spytałem ją, jaki rodzaj życia będzie prowadziła, gdy umrę. Wtedy z pełnym przekonaniem odrzekła, że jej śmierć jest już blisko. Czwartego dnia po tym naszym spotkaniu zachorowała sama śmiertelnie i cierpiała dwanaście dni”. Zob. *Krótki życiorys...*, s. 162.

³⁵ *Quellenstudien...*, s. 148.

³⁶ L. Cavagna, dz. cyt., s. 30.

nika z *Reinhardsbunn* przywołuje obraz sytuacji: „W tamtym czasie wielki głód nawiedził prowincje Niemiec. [...] Z powodu popełnianych grzechów Bóg doświadczył ludzi na wiele sposobów, niekiedy nagłą i niespodziewaną śmiercią, innym razem straszną zarazą”³⁷. Zawarta w korespondencji Konrada z Marburga informacja na powyższy temat pełni rolę retorycznego *exordium* do dominującej w jego przekazie prezentacji czynów świętej: „W czasie, gdy landgraf został wezwany przez cesarza do Apulii [...], zapanował głód, który wielu ludzi przypłaciło życiem. Wówczas już siostra Elżbieta zaczęła się wyróżniać cnotą”³⁸. Wzmianka na temat „wielkiego głodu”³⁹ w zeznaniu dwórki Izentrudy zostaje włączona do *Dicta* w podobnej funkcji.

Dalsze fragmenty analizowanych przekazów współtworzą rozbudowaną argumentację hagiograficzną zorientowaną na przekonanie odbiorcy o świętości księżnej. Według Konrada z Marburga Elżbieta „założyła szpital bardzo blisko jednego ze swych zamków i umieściła w nim wielu chorych i słabych”⁴⁰. Temat wspomnianej fundacji pojawia się również w relacjach czterech służących: „Poniżej zamku, w którym mieszkała, znajdował się duży budynek, w którym umieściła wielu chorych”⁴¹. Na tak zarysowanym tle dochodzi do wyeksponowania konkretnych czynności bohaterki, ze szczególnym uwzględnieniem posług spełnianych wobec osób dotkniętych dolegliwościami wywołującymi uczucie wstępu. Zamierzony efekt narracji – wzbudzenie podziwu dla heroizmu świętej – osiągany jest za pomocą wyliczeń poszczególnych form jej aktywności. Całości przyświeca kwintylianśka zasada *brevitas* – „mówić tyle, ile jest niezbędne, ale i tyle, aby wystarczyło” do przekonania odbiorcy o wyjątkowości portretowanej postaci⁴²:

Dwa razy na dzień, rankiem i wieczorem, miała zwyczaj odwiedzać chorych. Osobiście posługiwała tym, którzy cierpieli na odrażające choroby, podawała posiłek jednym, poprawiała posłanie drugim, niektórych dźwigała na ramionach i spełniała wiele dobroczynnych posług⁴³.

Motyw opieki nad chorymi o odpychającej powierzchowności – co każdorazowo zostaje zasygnalizowane przez autorów – zajmuje centralne miejsce również we fragmencie świadectwa Konrada dotyczącym fundacji szpitala w Marburgu: „Najbiedniejszych, najbardziej odrażających sadzała do swego stołu”⁴⁴. Relację duchownego uzupełniają szczegóły zawarte

³⁷ J. Ancelet-Hustache, *Gold Tried by Fire. St. Elizabeth of Hungary*, transl. by P.J. Oligny OFM and V. O'Donnell OSF, Chicago 1964, s. 122.

³⁸ *Krótki życiorys...*, s. 160.

³⁹ „W czasie wielkiego głodu, kiedy landgraf udał się na zjazd do Cremony, błogosławiona Elżbieta rozdała całoroczne zbiory zboża z prywatnych spichrzów jako jałmużnę dla ubogich”. Zob. *Dicta...*, s. 119.

⁴⁰ *Krótki życiorys...*, s. 160.

⁴¹ *Dicta...*, s. 119.

⁴² T. Szostek, *Funkcjonowanie exemplum w systemie retoryki starożytnej*, „Pamiętnik Literacki” 1986, 77/1, s. 45–51 oraz P. Zumthor, *Retoryka średniowieczna*, „Pamiętnik Literacki” 1977, 68/1, s. 226 i 228.

⁴³ *Krótki życiorys...*, s. 161.

⁴⁴ Tamże.

w zeznaniu dwórki Izentrudy, poświadczającej fakt odwiedzin księżnej w szpitalach oraz związanego z tym wysiłku fizycznego: „odwiedzała ich wiele razy w ciągu dnia mimo utrudzenia, jakie sprawiało schodzenie w dół i wchodzenie pod górę, pocieszając ich, zachęcając do cierpliwości i zbawienia duszy”⁴⁵. Atmosfera tego rodzaju miejsc, budzących niechęć u osób z otoczenia landgrafini, zostaje scharakteryzowana za pomocą odwołań do wrażeń zmysłowych: „Mimo że nie znosiła przykrego zapachu w żadnym innym miejscu, tutaj nawet latem wytrzymywała wyziewy chorych, które jej damy znosiły z trudem, ciągle narzekając”⁴⁶.

Relacje przybliżające szczegóły wyglądu bywalców szpitali cechuje tendencja do obrazowania epatującego brzydotą: „Z radością pielęgnowała chorych własnymi rękami; welonem z własnej głowy ocierała ślinę i wydzieliny z ich twarzy i brud z twarzy i nosów”⁴⁷. Wśród mieszkańców przytułku znajdowały się także dotknięte chorobami skóry dzieci zamieszkujące sierociniec na zboczu góry. Izentruda zeznaje: „Była tak dobra dla dzieci, że wszystkie nazywały ją mamą [...]. Wśród nich darzyła największą miłością te najbardziej zeszczone, pokryte wysypką, brudne i zdeformowane. Gładziła ich główki i przytulała”⁴⁸. Występujący w roli bohatera zbiorowego chorzy pojawiają się także w scenie obmywania nóg trędowatym w Wielki Czwartek. Przywołany niżej fragment akcentuje pokorę świętej w momencie dokonywania obrzędu wyrażoną za pomocą gestów i pozycji ciała. Całości dopełnia zakorzeniona w średniowiecznym żywotopisarstwie i obecna również w ikonografii elżbietańskiej drastyczna scena całowania wrzodów chorych:

W święto Wierzy Pańskiej zawsze uroczysto dokonywała obrzędu umywania nóg ubogim. Pewnego razu w Wielki Czwartek zgromadziła wielu trędowatych, umyła ich stopy i ręce, i potem, ścieląc się jak najpokorniej u ich stóp, całowała ich najbardziej owrzdzone i odrażające miejsca⁴⁹.

Uzupełniające powyższe świadectwo krótkie dopowiedzenie wskazuje na stałą tendencję księżnej do bliskiego przebywania wśród trędowatych oraz podkreśla wartość cierpienia znoszonego z poddaniem się woli Bożej:

Kiedykolwiek napotykała trędowatych, siadała obok nich – nie czując odrazy, jak wówczas, gdy przebywała w towarzystwie ludzi zdrowych – pocieszając i nakłaniając do cierpliwości⁵⁰ [ze względu na zasługi, jakie mogli sobie zaskarbić, znosząc cierpienia fizyczne]⁵¹.

Żywot z Valenciennes sytuuje powyższą scenę w kontekście ewangelicznej historii niewiasty obmywającej stopy Chrystusa w domu Szymona

⁴⁵ *Dicta...*, s. 119.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże, s. 210.

⁵⁰ Tamże, s. 201.

⁵¹ Uzupełnienie pochodzące od redaktora kolejnej wersji, *Libellus de dictis quatuor ancillarum* (1236–1241). Zob. *Büchlein...*, s. 82.

Trędowatego. Postrzegani jako anonimowa zbiorowość *leprosi* z relacji Izen-trudy dostępują tu szczególnej nobilitacji dzięki utożsamieniu ich z postacią Mistrza z Nazaretu. Klęcząca u ich stóp landgrafini zostaje zaprezentowana jako *altera Magdalena* obmywająca stopy Chrystusa łzami – uosobienie pokory i gotowości służenia. Zastosowana przez autora stylizacja nie jest dziełem przypadku – wspomnienie św. Marii Magdaleny było jednym z najbardziej uroczyste obchodzonych przez mieszkańców średniowiecznych leprozoriów⁵²:

O, gdybyś widział ją [Elżbietę – B.M.P.D.], niczym drugą Magdalene, zdobną cnotą pokory, zawsze gotową kąpać ubogich przy Wieczerzy Pańskiej, obmywającą ich stopy swymi łzami – jak stopy Pana siedzącego w domu Szymona Trędowatego – i osuszającą je swym welonem. Całowała stopy i rany trędowatych, a łzy płynęły jej z oczu⁵³.

Nie zważając na ryzyko zakażenia, bohaterka relacji dopuszczała najciężej chorych do bliskiego, fizycznego kontaktu; fakt ten poświadczają wyżej cytowane fragmenty oraz informacje na temat umieszczania zarażonych w prywatnych przestrzeniach mieszkalnych zajmowanych przez księżną: „najbardziej odrzuconych sadzała przy swoim stole”⁵⁴, „ukryła w swoim domu”⁵⁵, „chłopiec był u niej aż do jej śmierci”⁵⁶. Autor najobszerniejszego XIII-wiecznego żywota św. Elżbiety, Teodoryk z Apoldy, posunął się jeszcze dalej, wprowadzając, nieobecne w przekazach wcześniejszych, opowiadanie o trędowatym umieszczonym w małżeńskim łóżu księżnej. Wspomniany *passus* przeniknął do późniejszych wersji biografii świętej i zajął poczesne miejsce w poświęconej jej ikonografii⁵⁷. W wersji dominikanina Elżbieta zostaje poddana próbie przez samego Chrystusa, narażając się na krytykę otoczenia i własnego małżonka. Przybyły na miejsce landgraf Ludwik staje się świadkiem cudu będącego formą wynagrodzenia za heroiczną postawę swej żony:

Pewnego dnia [Elżbieta – B.M.P.D.], pobożnie modliła się w kościele. Kiedy wychodziła z domu Bożego, stanął przed nią nasz Pan, Jezus, pod żalonną postacią trędowatego. [Chory – B.M.P.D.] poprosił ją, aby dla miłości Boga zabrała go do swej komnaty. [Księżna – B.M.P.D.] wzięła go na ramiona i, jak potrafiła, zaniósła do komnaty mieszkalnej. Znalazszy się w niej [trędowaty – B.M.P.D.], powiedział: „Nie mogę tu zostać. Połóż mnie w swoim łóżu”. [Elżbieta – B.M.P.D.] zaprowadziła go do komnaty sypialnej i położyła w książeńskim łóżu. Słudzy księcia, którzy to widzieli, donieśli ze skargą swemu panu, że błogosławiona Elżbieta położyła trędowatego w łóżu [...]. Książę rozgniewał się. Wszedł do komnaty [...] i chciał zobaczyć,

⁵² O. Geccer, *Miracles of the Leper and the Roses. Charity, Chastity and Female Independence of St. Elizabeth of Hungary*, „Franciscana. Bolletino della Società internazionale di studi francescani” 2013, XV, s. 162–163.

⁵³ Tamże, s. 162.

⁵⁴ *Krótki życiorys...*, s. 161.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Epizod z trędowatym umieszczonym w łóżu małżeńskim pojawił się po raz pierwszy w dziele Jakuba de Vitry *Sermones vulgares* (1230); jego bohaterką była bezimienna dama. Motyw został zaadaptowany na potrzeby żywota św. Elżbiety przez nieznanego mnicha z Reinhardsbrunn, który włączył go do istniejącej biografii landgrafini autorstwa Teodoryka z Apoldy. Zob. O. Geccer, dz. cyt., s. 149–157.

kto w niej przebywał. [...] [Landgraf – B.M.P.D.] rozejrzał się wokół i zauważył, że w łożu nie było nikogo, lecz było ono zasłane liliami i różami. [...] Przystąpił do łoża i odsłonił pościel. Wówczas zauważył leżący w łożu cudowny krucyfiks z krwawiącymi ranami [...]. Przerażony, padł na kolana i powiedział: „Zmiłuj się, Panie, nade mną, grzesznikiem. Nie jestem godzien oglądać takich rzeczy”⁵⁸.

Wielokrotnie przywoływane w zbadanym materiale sceny pielęgnacji chorych dowodzą szczególnej wrażliwości Elżbiety na higienę podopiecznych, pojmowaną także (obok obowiązkowej spowiedzi wymaganej przed przyjęciem do przytułku)⁵⁹ jako formę oczyszczenia ciał z grzechu. Towarzyszka księżnej w okresie posługi w Marburgu, Irmingarda, zaświadcza: „Tych osobiście oddana służebnica Boża Elżbieta pomagała [...] kąpać. Ścieliła im posłania, przenosiła, kładła i okrywała”⁶⁰, dostrzegając w przybywających do szpitala cierpiącego Chrystusa: „Jak nam dobrze, że możemy kąpać i okrywać do snu naszego Pana”⁶¹. Nacechowana ironią replika jednej ze sług: „Dobrze nam, kiedy tak robimy? Nie jestem pewna, czy inni uważają tak samo”⁶² ilustruje postawę dezaprobaty otoczenia wobec tak pojętej dobroczynności⁶³. Postępowanie księżnej wobec zarażonych budziło otwarty sprzeciw i wywoływało liczne, zarejestrowane w rozpatrywanych źródłach, sytuacje konfliktowe pomiędzy nią a otoczeniem. Z relacji Konrada z Marburga i zeznań służących można wnioskować o wprowadzonym przez spowiednika surowym zakazie dotykania przez Elżbietę i całowania ran trędowatych: „w obawie, by zaraźliwa choroba trądu nie spowodowała zarażenia bądź skażenia jej delikatnego ciała [Konrad] zabraniał jej bezpośredniej styczności z nimi, dotykania i całowania ich ran”⁶⁴. Uzupełniające przekaz świadectwo wprowadza do narracji szczegół dotyczący konstrukcji psychofizycznej samej księżnej: „Zawsze, gdy przeskadzano jej udzielać jałmużn czy kąpać trędowatych i innych zanieczyszczonych chorych, pod wpływem wewnętrznego współczucia i ogromnego miłosierdzia wychodziła jakby z siebie i to odchorowywała”⁶⁵.

Analizowane źródła zawierają również odrębne, portretowe prezentacje chorych o wyjątkowo odstręczającym wyglądzie, pozostających pod bezpośrednią opieką landgrafini. Miniaturowe obrazki-przykłady cechuje dwudzielność kompozycji, na którą składa się skrótowa charakterystyka choroby – z podkreśleniem szczegółów powierzchowności bohaterów – oraz wyliczenie zastosowanych przez świętą środków zaradczych. Autorzy

⁵⁸ *Leben und Legende der heiligen Elisabeth*. Nach Dietrich von Apolda, übersetzt R. Kößling, Frankfurt am Main und Leipzig 1997, s. 36–37.

⁵⁹ Według zasad funkcjonowania szpitali opracowanych przez Rajmunda de Puys (1125–1158) przyjęcie chorego miało poprzedzać spowiedź i komunie św. Zob. O. Reber, dz. cyt., s. 156.

⁶⁰ *Dicta...*, s. 128.

⁶¹ Tamże.

⁶² Tamże.

⁶³ B.M. Puchalska-Dąbrowska, dz. cyt., s. 25.

⁶⁴ *Büchlein...*, s. 91.

⁶⁵ J.I. Adamska OCD, dz. cyt., s. 99.

podkreślają także dążenia do niwelowania dystansu pomiędzy świętą a jej podopiecznymi oraz podjęte przez nią działania wykraczające poza aktywność typową dla danej sytuacji. Dopelnieniem tak skonstruowanego egzemplum jest, niekiedy, komentarz ilustrujący reakcję otoczenia. Wyjątkowo nośną, o zasięgu wykraczającym poza sferę przekazu werbalnego, okazała się historia żebraka cierpiącego na zakaźną chorobę skóry, po raz pierwszy zarejestrowana w *Dicta*. Dwórka Elżbiety Izentruda zeznała:

Kiedy jeszcze żyła w światowej chwale, w tajemnicy przyjęła [do siebie] ubogiego żebraka, o odrażającym wyglądzie, cierpiącego na chorobę skóry głowy. Własnymi rękami ostrzygła jego wstrętne włosy, podczas gdy jego głowa spoczywała na jej łonie. Potem umyła mu głowę w pewnym ustronnym miejscu za murami, ponieważ chciała trzymać go z dala [od innych]. Zganiona przez damy, które znalazły ją tam, tylko się roześmiała⁶⁶.



Murillo, *Święta Elżbieta pielęgnująca ubogich chorych*, licencja: CC BY-SA

Powyższy fragment, operujący kontrastowym zestawieniem obrazu książęcego splendoru otaczającego bohaterkę i opisu brzydoty chorego,

⁶⁶ *Dicta...*, s. 195.

w sposób czytelny unaoczniał heroizm i pokorę księżnej podejmującej się najniższych posług wobec potrzebujących. Spośród innych przykładów rozpowszechnionych w źródłach elżbietańskich – począwszy od relacji Konrada z Marburga – warto wymienić świadectwo o sparaliżowanym chłopcu cierpiącym na dyzenterię, jedną z częściej występujących dolegliwości o charakterze zakaźnym, trapiącą zwłaszcza ubogich⁶⁷. Autor wysuwa na pierwszy plan umieszczenie chorego w mieszkaniu bohaterki i charakteryzuje motywy jej postępowania, dodając budujące szczegóły osobistego zaangażowania Elżbiety:

Między innymi do własnego domu wzięła jednookiego chłopca paralityka cierpiącego na ciągłe krwawienia i kładła go we własnym łóżku w celu lepszego ćwiczenia się w dziełach miłosierdzia. Znosiła dla niego wiele utrudzenia, ponieważ – czasem sześć razy w ciągu nocy, a czasem częściej – wynosiła go na zewnątrz w celu zaspokojenia jego naturalnych potrzeb i własnymi rękami prała jego zabrudzoną odzież⁶⁸.

Opis zdarzenia – niewątpliwie o sporym ładunku sensacyjności ze względu na współlistnienie u bohatera różnych chorób – pojawia się także dwukrotnie w zeznaniach służących księżnej oraz późniejszych biografiami. Towarzyszka świętej, Elżbieta, zeznaje: „Miała tam [...] przy sobie jednookiego chłopca całego pokrytego parchem. Okazywała mu wielką miłość, nadto często wynosiła go na zewnątrz dla zaspokojenia jego naturalnych potrzeb”⁶⁹.

Kolejne wyodrębnione w liście Konrada egzemplum dotyczy trędowatej ukrytej w domu księżnej mimo zakazu spowiednika i wbrew obowiązującym zasadom – również zawartym w papieskiej bulli *De leprosis* z 1179 r. nakazującej nieprzyjmowanie zarażonych do szpitali i przytułków⁷⁰. Cennym elementem sprawozdania, skonstruowanego według dyskutowanego wyżej schematu, jest informacja dotycząca zwyczaju noszenia przez trędowatych specjalnego obuwia; zdejmowanie go, z powodu ryzyka zarażenia innych, było zabronione, co nie powstrzymało świętej przed spełnieniem kolejnego uczynku miłosierdzia:

chciała bez mojej wiedzy leczyć trędowatą dziewczynkę i ukryła ją w swym domu. Sprawowała wobec niej nie tylko zwykłe posługi miłosierdzia, jak karmienie, kładzenie do łóżka i mycie, ale poniżała się tak daleko, że dla pielęgnacji nóg zdejmowała jej obuwie, które muszą nosić trędowaci, aby nie zarażać trądem. Prosiła swoje panie, aby się nie gorszyły z tego powodu. Gdy dowiedziałem się o tych rzeczach, obawiałem się, że może się zarazić, i ukarałem ją cielesnie, co niech mi Bóg wybaczy⁷¹.

W dotyczącym tego samego zdarzenia zeznaniu Irmingardy autorka wypowiedzi sytuuje scenę pielęgnacji w szpitalu, pomija całkowicie osobę Konrada i jego zastrzeżenia. Ich miejsce zajmuje prezentacja odpychającej

⁶⁷ *Dyzenteria*, zob. www.portal.abczdrowie.pl (dostęp: 16.11.2020).

⁶⁸ *Quellenstudien...*, s. 158.

⁶⁹ *Dicta...*, s. 128.

⁷⁰ *Bodily and Spiritual Hygiene...*, s. 20.

⁷¹ *Quellenstudien...*, s. 159.

powierzchnowości trędownatej oraz wykonywanych przy nią czynności skutkujących czasową poprawą stanu zdrowia. Osoba chorej, sprzeciwiającej się próbie zdjęcia obuwia, jest także jedną z nielicznych postaci podopiecznych świętej ukazanych w roli aktywnych uczestników przedstawionych zdarzeń:

W szpitalu błogosławiona Elżbieta zaopiekowała się pewną trędownatą, cuchnącą, pokrytą wrzodami i ropą, wzbudzającą obrzydzenie nawet na odległość. Błogosławiona Elżbieta wykapała ją, okryła, opatrzyła rany paskami materiału i podała lekarstwa. Klękając przed nią [...] rozwiązała jej buty, aby je zdjąć, ale trędownata nie pozwoliła na to [...]. [Elżbieta – B.M.P.D.] obciąła paznokcie u jej dłoni i stóp, i dotknęła pokrytej wrzodami twarzy; na pewien czas chora odzyskała zdrowie. [Elżbieta – B.M.P.D.], umieściła ją w izbie położonej w obrębie dziedzińca [szpitala – B.M.P.D.], i często odwiedzała⁷².

Pewne aluzje do umiejętności terapeutycznych landgrafini zawiera kolejny fragment listu Konrada dotyczący opieki nad chorym na świerzb:

Skoro oddaliłem trędownatą i musiałem wyjechać dla głoszenia kazań, doszło znowu do tego, że wzięła w celu pielęgnacji chłopca mającego taką wysypkę, że stracił wszystkie włosy na głowie. Stosowała na to kurację przez mycie i smarowanie maścią. Nie wiem, skąd to wszystko wiedziała, ale ten chłopiec był u niej aż do jej śmierci⁷³.

Niełatwo określić, w jakim stopniu posiadała księżna praktyczną wiedzę medyczną; o niektórych szczegółach wnioskować można z relacji potwierdzających kontakty z lekarzem, z którym konsultowała się m.in. w sprawie zakresu stosowanych przez siebie postów⁷⁴. Służąca Irmingarda zaświadcza: „Prosiła, by przepisał jej taki sposób życia, który nie byłby nieroztropny i wskutek nadmiernego umartwienia nie przyprowadził jej o chorobę, odciągając ją z kolei od służby Bożej”⁷⁵. Wspomnianą wyżej praktykę stosowania maści w celach leczniczych potwierdza tekst Teodoryka z Apoldy („namaszczała ich rany”), jak również inne zeznania towarzyszek księżnej, niejednokrotnie obserwujących jak „wielu [spośród chorych – B.M.P.D.] umyła i namaściła nogi”⁷⁶. Księżna prawdopodobnie miała znajomość leczniczych właściwości ziół, z których sporządzano leki; wiedza ta stanowiła element intelektualnego wyposażenia kobiet w wiekach średnich. Święta Hildegarda z Bingen знаła 485 gatunków roślin wykorzystywanych w terapii⁷⁷.

Poszczególne elementy biografii Elżbiety zostały wpisane we wzorzec narracji hagiograficznej⁷⁸. Jak wykazał Kenneth Baxter Wolf, dobór motywów i przyjęty w zeznaniach sposób obrazowania może być inspirowany żywotami św. Radegundy oraz świętych beginek (np. Marii d’Oignies) i św.

⁷² *Dicta...*, s. 128–129.

⁷³ *Krótki życiorys...*, s. 162.

⁷⁴ B.M. Puchalska-Dąbrowska, dz. cyt., s. 26.

⁷⁵ *Dicta...*, s. 137.

⁷⁶ Tamże, s. 134.

⁷⁷ O. Reber, dz. cyt., s. 157.

⁷⁸ A. Borowski, *Staropolska „książka dla wszystkich”, czyli „Żywoty świętych” ks. Piotra Skargi SJ*, w: *Retoryka i tekst literacki*, t. I, red. M. Hanczakowski i J. Niedźwiedz, Kraków 2003, s. 60–61.

Franciszka z Asyżu⁷⁹. Do szczególnie rozpowszechnionych w wymienionych źródłach należał motyw pielęgnacji trędowatych i całowania ich ran⁸⁰. Przyjęta w retoryce zasada inkrustowania wywodu „przykładami” dopuszczała przejmowanie dogodnych dla autora źródeł argumentów z innych narracji⁸¹. Jak przekonuje Andrzej Borowski:

Wprowadzenie z literatury powszechnej [...] motywów obiegowych do legendy nie oznacza skażenia jej fałszem. Zgodnie z zasadami retoryki „baśń” (czyli mit, fabuła) dopuszczalna jest w wypowiedzi dla uwydatnienia zawartego w niej przesłania moralnego⁸².

Interesującym źródłem informacji na temat chorób zakaźnych są katalogi cudów stanowiące integralną część dokumentacji procesowej. Według relacji Konrada z Marburga gromadzącego opisy cudów dokonujących się za wstawiennictwem księżnej, już w dzień po jej pogrzebie notowano przypadki uzdrowień. Protokół sporządzony w latach 1233–1235 zawiera ponad sto kilkadziesiąt zaprzysiężonych relacji świadczących o ogromnym napływie pielgrzymów oczekujących pomocy i ufnych w moc wstawienniczą świętej. Wśród zaprezentowanych zdarzeń znajdują się m.in. przypadki zachorowań na skrofuły – zapalenie węzłów chłonnych wywołane przez prątek gruźlicy, szerzące się wśród najuboższych⁸³ – oraz na dyzenterię. Ofiarami tych chorób padały dzieci w wieku od niemowlęcego do 12. roku życia. Oto przykładowy zapis sprawozdania złożonego przez świadka uzdrowienia:

Ortwin z Wetzlaru, w diecezji trewirskiej, zapytany o chorobę jego córki Mechtyldy [...] zeznał pod przysięgą, że kiedy ukończyła cztery lata, nagle osłabła tak, że kiedy się poruszała, jej kończyny wydawały dźwięk podobny do tego, jaki wydają dwa ocierające się o siebie kawałki suchego drewna. Na jej plecach zaczął wyrastać garb, a na piersiach skrofuły – tak, że nie mogła stać na własnych nogach. Matka dziewczynki uczyniła ślub, mówiąc: „Błogosławiona Elźbieto, ześlij zdrowie mojej córce, a ja sprawię, że zostanie przywieziona na twój grób razem z ofiarami”. Skoro tylko ofiary zostały złożone [...] dziewczynka zaczęła czuć się lepiej. Po tym, około święta świętego Michała, dziewczynka została zaniesiona do grobu i została całkowicie uzdrowiona⁸⁴.

Opis przypadku – charakterystyczny dla tego typu relacji – obejmuje informacje dotyczące osoby poszkodowanej i jej najbliższych (imiona, miejscowość pochodzenia), szczegółową prezentację objawów choroby, formy przyrzeczenia/ślubu uczynionego świętej przez rodzinę chorej, wykorzystane formuły modlitewne i fakt złożenia ofiary, okoliczności uzdrowienia. Stopień uszczegółowienia poszczególnych relacji jest różny; w protokole zamieszczono również – przy okazji prezentacji innych przypadków –

⁷⁹ K.B. Wolf, dz. cyt., s. 55–59.

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ A. Borowski, dz. cyt., s. 60–61.

⁸² Tamże, s. 61.

⁸³ *Gruźlicze zapalenie węzłów chłonnych – objawy, leczenie*, w: www.medonet.pl (dostęp: 16.11.2020).

⁸⁴ *Quellenstudien...*, s. 180.

dodatkowe informacje dotyczące okresu trwania choroby czy długości pobytu na grobie świętej.

Wszechstronna, przemyślana pod względem organizacyjnym działalność „Wielkiej Miłującej” przyniosła jej rozgłos i przyczyniła się do rozwoju jej kultu, stając się czynnikiem inspirującym powstawanie licznych dzieł literackich oraz ikonograficznych. Wiele uwagi w analizowanym materiale źródłowym poświęcono opiece św. Elżbiety nad chorymi, szczególnie – ze względu na specyfikę ich dolegliwości – odseparowanych od pozostałych ludzi. Relacje złożone przez obserwatorów życia księżnej akcentują różnorodność form jej zaangażowania w pielęgnację trędowatych i cierpiących na inne choroby budzące odrazę otoczenia. Obfitująca w drastyczne szczegóły narracja pełni funkcję hagiograficznej *argumentatio*, ilustrującej heroiczną postawę bohaterki zeznań. W procesie kreowania postaci świętej wykorzystywano – w celu zaakcentowania jej cnót i zbudowania odbiorcy – rozpowszechnione w żywotopisarstwie tematy i motywy. Wizerunek „matki ubogich”, utożsamiającej się z ludźmi doświadczającymi odrzucenia i kontestującej przyjęty porządek społeczny, wyraziście zapisał się w świadomości relatorów procesu kanonizacyjnego oraz twórców elżbietańskiej hagiografii i wyobrażeń plastycznych.

Bibliografia

- Adamska J.I. OCD, *Miłosierdzie, ubóstwo, radość. Rzecz o świętej Elżbiecie Węgierskiej księżnej turyńskiej*, Poznań 2002.
- Ancelet-Hustache J., *Gold Tried by Fire. St. Elizabeth of Hungary*, transl. by P.J. Oligny OFM and V. O'Donnell OSF, Chicago 1964.
- Bodily and Spiritual Hygiene in Medieval and Early Modern Literature: Explorations and Textual Presentations of Filth and Water*, ed. A. Classen, Berlin 2017.
- Elisabeth von Thüringen*, hrsg. W. Nigg, Düsseldorf 1963.
- Elisabeth von Thüringen. Der Dienst am Kranken. Katalog*, ed. P.J. Wittstock, Kassel 2007.
- Cavagna L., *Święta Elżbieta Węgierska*, przeł. J. Kupka SAC, Gorla 2007.
- Gecser O., *Miracles of the Leper and the Roses. Charity, Chastity and Female Independence of St. Elizabeth of Hungary*, „Franciscana. Bolletino della Società internazionale di studi francescani” 2013, t. 15.
- Gecser O., *The Feast and the Pulpit: Preachers, Sermons and the Cult of St. Elizabeth of Hungary, 1235–ca.1500*, Spoleto 2012.
- Gérat I., *Obrazowe legendy sv. Alžbety. Téma, médium a kontext*, Bratislava 2009.
- Jelonok M., Gadzińska J., Gadziński J., *Trąd i jego postrzeganie na przestrzeni dziejów*, „Annales Missiologici Posnanienses” 2015, t. 20.
- Kracik J., *Pokonać czarną śmierć. Staropolskie postawy wobec zarazy*, Kraków 1991.
- Leben und Legende der heiligen Elisabeth*. Nach Dietrich von Apolda, übersetzt R. Kößling, Frankfurt am Main und Leipzig 1997.
- Leksykon duchowości franciszkańskiej*, red. E. Kumka OFMConv i in., Kraków–Warszawa 2016.
- Leppin E., *The Elizabeth Church in Marburg. A Guide to Understanding*, transl. by V. Gus-titus, Marburg 2001.
- Pieper L. OFS, *The Greatest of These is Love: The Life of St. Elizabeth of Hungary*, New York 2013.

- Puchalska-Dąbrowska B.M., *Motyw troski o chorych w XIII-wiecznych tekstach źródłowych i ikonografii św. Elżbiety Węgierskiej*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 2008, t. 71, s. 20–27.
- Quellenstudien zur Geschichte der hl. Elisabeth, Landgräfin von Thüringen*, hrsg. A. Huyskens, Marburg 1908.
- Reber O., *Elisabeth von Thüringen. Landgräfin und heilige. Eine Biografie*, Regensburg 2006.
- Retoryka a tekst literacki*, t. I, red. M. Hanczakowski i J. Niedźwiedź, Kraków 2003.
- Szostek T., *Funkcjonowanie exemplum w systemie retoryki starożytnej*, „Pamiętnik Literacki” 1986, 77/1, s. 45–51.
- The Life and Afterlife of St. Elizabeth of Hungary. Testimony from Her Canonization Hearings*, transl. K.B. Wolf, Oxford 2011.
- Zumthor P., *Retoryka średniowieczna*, „Pamiętnik Literacki” 1977, 68/1, s. 221–234.